

# Muzyka jako autobiografia

Książka ta nie jest biografią, chociaż w swoim ogólnym zarysie przestrzega chronologii postaw i idei Szymanowskiego. Najprościej można ją określić jako studium wyobraźni kompozytora, napisane z perspektywy pozostawionych przez niego zapisków, urywków i fragmentów literackich, w którym interpretacji poddano także część jego twórczości wokalne. W najdosłowniejszym znaczeniu stanowi zatem próbę zdania sprawy z pewnej „biografii wewnętrznej”, która przenika dzieło muzyczne i literackie.

W książce usiłuję odnieść do biografii Szymanowskiego problem, który omawia Philippe Lacoue-Labarthe, stawiając w eseju *The Echo of the Subject* nieoczekiwane pytanie o ukryte związki muzyki i autobiografii. Autor pyta w nim o to, co łączy autobiograficzną potrzebę opowiadania, wyznania i pisania z muzyką – z uporczywym powracaniem (*haunting by music*) motywu o charakterze muzycznej obsesji<sup>1</sup>.

Wnioski Lacoue-Labarthe’a wiodą w kierunku szerszych uogólnień. Według niego autobiograficzny przymus ma swoje faktyczne źródło w doświadczeniu nieobecności i utraty, a przez to wiąże się z okolicznością naruszenia podmiotowej równowagi i napotkania pewnego braku, który domaga się wypełnienia – z reguły niemożliwego. Dlatego podmiot każdej autobiografii naznaczony jest dla autora poczuciem podwojenia, utraty i niepełności. To poczucie uszczerbku, które pociąga za sobą potrzebę uobecnienia siebie (a zatem pisania), wynika z samej natury mimetycznego odwzorowania ma swój początek w słynnej *désistance*, czyli w akcie „zręczenia się czegoś na rzecz kogoś innego”, z którym musi borykać się każdy, kto usiłuje dokonać przekładu własnego doświadczenia na język (literatury lub muzyki).

Odniesienie rozważań Lacoue-Labarthe’a do postaci Szymanowskiego ma, jak sądzę, szczególne uzasadnienie. Szymanowski zostaje bowiem, moim zdaniem, uwikłany w podobny mimetyczny skandal przynajmniej z dwóch jeszcze innych powodów i dlatego odczuwa go ze zdwojoną siłą. Jest on dla mnie kimś, kto w pierwszej